

## Danuta Wałęsa to największa Manifa

Autor tekstu: **Andrzej Wendrychowicz**

**P**ierwszy raz w życiu zażyłem, i to w ciągu zaledwie trzech dni, tak potężną dawkę feminizmu. W niedzielę 11 marca Wielka Warszawska Manifa, a 13-tego przyznanie Danucie Wałęsie nagrody radia TOK FM za „wyjątkowy wpływ na rzeczywistość”.

A może to nie tak nadzwyczajne stężenie feminizmu w warszawskim powietrzu, tylko poprawa z wiekiem słuchu i wzroku? Oczywiście mojego. I to jakaś taka nagła. Jeszcze w zeszłym tygodniu w otwartej nie tak dawno w naszej wsi *Biedronce* leżał spory stos [książek pani Danuty](http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,2156) (<http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,2156>). Nie zamierzałem jej kupić. Kiedy w ten czwartek do tego dojrzałem, po książkach nie było śladu. Wygląda na to, że paru innych facetów dojrzało paręnaście godzin wcześniej. Piszę facetów, bo kobiety kupowały książkę od chwili jej wydania w listopadzie 2010. I kupowały masowo, ponad 300.000 razy. Wygląda na to, że to nie koniec zakupów. To już jest nakład, jaki się zdarza tylko obowiązkowym podręcznikom szkolnym do powszechniaka. Książki nie dostałem, poczekam na dodruk, ale w Internecie znalazłem ogromną liczbę tekstów o książce i jej Autorce. Pozwólcie, że zrobię Wam z tego prasówkę; wybiórczą, subiektywną i jednostronną.

Do Lecha W., męża pani Danuty, mam dość ambiwalentny stosunek. Nie ja jeden. Ale w dyskusjach na jego temat zawsze go bronię. To jest bez dwóch zdań nasza narodowa marka i głupotą niepomierną jest jej szarganie. W czasach pierwszej „Solidarności” z racji uprawianego wtedy zawodu wiele podróżowałem po świecie i gdzie bym się nie znalazł, byłem natychmiast z wielkim entuzjazmem i równie wielką sympatią klepany po ramieniu, kiedy mój rozmówca (taksówkarz, recepcjonista w hotelu, pompiaż na stacji benzynowej i kto tam jeszcze) dowiadywał się, że jestem z Polski. Rzadko kto z nich potrafił wymówić nazwisko Wałęsy, ale szybko przyzwyczałem się rozpoznawać je we wszystkich odmianach wymowy, nierzadko trudnych do skojarzenia z nazwiskiem Wielkiego Elektryka. Nie mam zamiaru ruszać w świat i wszystkim tym ludziom tłumaczyć, że on wielki tylko przez dwie chwile był, potem już tylko napuszony i tak mu zostało. Niekiedy się zastanawiałem, jak wytrzymuje z nim żona, ale tylko niekiedy.

Mogłoby się wydawać, że w swojej książce pani Danuta mocno „odegra” się na mężusiu, ale tego nie zrobiła. Jej książka nie jest oskarżeniem, jest skargą. Jak napisałem, książki jeszcze nie czytałem, ale z wypowiedzi Autorki wiem, co o mężu, jego i swoim życiu sądzi z perspektywy lat. W wywiadzie dla „Zwierciadła” w listopadzie ubiegłego roku, tuż po ukazaniu się książki, mówiła.

*(...) Miałam w głowie taki obraz mocnego mężczyzny, który zabezpieczy i w ogóle. Potem okazało się, że to nieprawda. Może dlatego wtedy byłam tak szczęśliwa, bo jeszcze tego nie wiedziałam. Dopiero potem okazało się, że muszę polegać na sobie" (...)*

Dziennikarz zapytał: "napisała Pani w książce, że kiedy pierwszy raz zobaczyła Pani męża w stoczni mówiącego do tysięcy ludzi, to nie czuła ani dumy, ani zadowolenia.

*Tak. Nie potrafię tego wytłumaczyć. Z jednej strony wydawało mi się to normalne. Fajnie było oczywiście widzieć w tym tłumie wielkie emocje. Ale jednocześnie poczułam, że jest ten wielki tłum, mąż i ja sama. Zaczęłam wtedy czuć, że jest tłum i mój mąż, a ja stoję gdzieś obok. Byłam w tłumie, ale mnie nie było. (...)*

*„ Opisuję po prostu, jak czułam i jak było. Będzie mi miło, jeśli okaże się, że inne panie będą się w stanie z tym utożsamić. A jeśli ktoś z młodszego pokolenia przeczyta książkę, mam nadzieję, że zobaczy w niej dwie rzeczy. Po pierwsze, że nic nie ma za darmo, za wszystko się płaci. Ale po drugie, że wszystko się zmienia, — jeśli jest źle, będzie w końcu dobrze. Trzeba tylko ufać, że wszystko się zmieni" (...)*

*"Zaczęłam wtedy walczyć o swoje miejsce w życiu mojego męża. Można uznać, że mój mąż miał wymarzone warunki do życia w polityce, bo uważał, że ja sobie bez niego poradzę. Ale trochę przesadził. Kobieta sama, choćby najtwardsza i najsilniejsza, nie da rady pewnych rzeczy ustawić i upilnować". (...)*



„Ludzie pomagali jeszcze przed sierpniem, przed powstaniem Solidarności. Zgłaszali się członkowie KOR-u i pytali, czy pomóc. Ale później już nie. Kiedy powstała "Solidarność", ludzie przychodzili raczej z myślą, że może jakoś skorzystają, może coś otrzymają albo może coś im się załatwi. Zaczęłam wtedy tracić ufność do ludzi. Co jakiś czas zawodziłam się wtedy na innych i musiałam się uporać z tym własnym zawodem ludźmi, że jednak nie wszyscy, którzy mówią, że chcą zrobić coś dobrego, faktycznie tego chcą. Wielu zachowywało tylko pozory, a ja nie lubię pozorów. Dla mnie albo coś jest czarne, albo białe. Nie lubię rzeczy rozsmazanych. (...)

Danuta Wałęsa została nominowana do nagrody Radia TOK FM, za: „wyjątkowy wpływ na rzeczywistość” obok kilkudziesięciu innych osób. W ścisłym finale pokonała ks. Bonieckiego i kpt. Wronę. W swojej laudacji Krzysztof Materna mówił o laureatce.

Nominując Danutę Wałęsę jedna ze słuchaczek napisała, że chciałaby, aby Pani Prezydentowa otrzymała nagrodę radia za odwagę napisania książki o tym, co to znaczy być kobietą w Polsce. (...) Dzięki Pani książce po raz pierwszy Polacy tak masowo zauważyli, że za ich bohaterami stoją żony, partnerki, rodziny, przyjaciele. Ludzie, którzy również płacili cenę za czyny bohatera. Nikt przed Panią tego w Polsce nie zrobił. (...) Nam mężczyznom, książka pozwala lepiej zrozumieć problem równouprawnienia kobiet, o którym wprawdzie coraz głośniejsze mówimy, ale nie w pełni doceniamy jego wagę. Wszyscy uznajemy za oczywiste, że kobiety mogą robić kariery, jednocześnie wychowywać dzieci i utrzymywać się bez pomocy mężczyzny. Pani pokazała swoim życiem, że emancypacja nie musi polegać tylko na robieniu kariery w potocznym tego słowa rozumieniu. Pokazała, że praca w domu bez comiesięcznej wypłaty, powinna być również doceniona. Wolność wyboru drogi życiowej musi być taka sama dla każdego człowieka. (...) Dzięki Pani książce wzrosła sprzedaż książek pomimo VAT-owskiego podatku. Wzrósł też pogarszający się ostatnio wskaźnik czytelnictwa. **Jest Pani dla mnie największą MANIFĄ** w Polsce.

Na facebookowej stronie Radia posypały się komentarze. Wyrazy zachwytu i niezadowolenia podzieliły się chyba po połowie. Wybrałam dwa:

Żal, że nuda i nic więcej. Okazuje się, że wciąż w naszym społeczeństwie panuje moda na prząsność i niskich lotów ekshibicjonizm, a ludzie mający za sobą wielkie dokonania (ks. Adam Boniecki, kpt. Tadeusz Wrona) pozostają niedoceniani i na uboczu. Żal...( Smutne, że tak inteligentne media jak radio Tok FM propaguje tak słabe osobowości.

Brawo pani Danuta Walesa!!!

Dzisiaj, po wysłuchaniu jej rozmowy z panią Wielowiejską, postanowiłam przyłączyć się do pospolitego ruszenia „beznadziejnych kur domowych”, po francusku femme au foyer, znacznie bardziej nobilitujące. Pani Danucie serdecznie gratuluje, jest wspaniałą kobietą, zawsze jej publiczne występy były na najwyższym poziomie! Z wyrazami szacunku, A. Bojanowska

Wypowiedziały się też czołowe polskie feministki. Zamiast przytaczać te głosy powiem, co o tym napisała na swoim blogu Ewa Wanat, Naczelna Radia TOK FM.

Uważam, że fenomen Danuty Wałęsy jest prawdziwym wyzwaniem dla polskich feministek i jednocześnie największą porażką feministycznych aktywistek - przedostatni tygodnik „Polityka” opisuje spotkania, na które przychodzą kobiety, które raczej rzadko wychodzą z domu — i dziękują Wałęsie za jej opowieść, bo odnajdują w niej swoje życie, dziękują, że wyraziła to, co one czują i że pokazała im, że to są sprawy ważne, że można je poruszać publicznie i wymagać od innych, aby ich wysłuchali. Przez 20 lat pracy polskim feministkom nie udało się do tych kobiet dotrzeć — czy chciały? Czy próbowały, czy potrafią mówić ich językiem? Mam wątpliwości — jak można dotrzeć do tych setek tysięcy kobiet, dla których częstojedynym miejscem wytchnienia i nadziei jest Kościół? (...) Płaca dla kobiet, które prowadzą dom, świadczenia emerytalne i inne, o których w naszym wywiadzie mówiła Pani Danuta, to są postulaty feministyczne. Choć Wałęsa odżegnuje się od feminizmu, jak diabeł od święconej wody w oczywisty sposób jest feministką — bo feminizmów jest wiele.

Ja z kolei, jak diabeł od święconej wody odżegnuję się od wymądrzania się o feminizmie.

W tym temacie uważam się za ignoranta. Natomiast jestem święcie przekonany, że książka Danuty Wałęsy powinna być lekturą obowiązkową dla każdego polskiego mężczyzny. Czytajmy i z każdą liniijką zastanawiamy się, czy nasza żona nie podpisałaby się obok pani Danuty jako współautorka. Nie musicie się, panowie, domyślać. Tak, ja przyznaję, nie wykluczam, boję się, że moja by się mogła podpisać. Zapalę jakąś dużą świecę wotywną, żeby poprawa mojego „profeministycznego” wzroku i słuchu nie była tylko chwilowa.

### **Andrzej Wendrychowicz**

Wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Jest założycielem i koordynatorem portalu edukacyjnego [etykawszkole.pl](http://etykawszkole.pl) oraz tłumaczem literatury naukowo-technicznej.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 19-03-2012)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7867) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7867>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)